

Stanisława STACHNIK-CZAJKOWSKA

Bezrobocie. Przyczyny, skutki, sposoby przeciwdziałania

Unemployment. Causes, Effects and Ways of Counteraction

WPROWADZENIE

Twórca teorii interwencjonizmu państwowego, socjolog i ekonomista belgijski okresu międzywojennego, De Man, był przeciwnikiem liberalizmu gospodarczego, widział niezbywalną funkcję państwa jako organizatora i koordynatora życia społecznego.¹ Ówczesni ekonomiści podchodzili do kryzysów gospodarczych głównie pod kątem interesów produkcji. Sprawę społecznych skutków bezrobocia traktowali ubocznie, bez istotnego uwzględniania i pojmowania interesów warstw najbardziej dotkniętych następstwami bezrobocia.

Spółeczeństwo polskie w okresie 45 lat gospodarki socjalistycznej nie przeżywało dolegliwości bezrobocia. Zmiany systemowe, dokonujące się w Polsce od czerwca 1989 roku, obfitują w zjawiska pozytywne, ale też w niemałą liczbę zjawisk negatywnych, występujących w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i innych dziedzinach. Takim negatywnym zjawiskiem jest powiększające się od 1990 r. bezrobocie: rosnąca liczba ludzi pozostających bez pracy. Po dwuletnich doświadczeniach aplikacji gospodarki rynkowej w Polsce i po działaniach w kierunku prywatyzacji przedsiębiorstw widzimy, że problem znalezienia miejsca pracy w nowej rzeczywistości nie jest zadaniem na miarę inicjatywy każdej jednostki.

Mimo określonych barier kulturowych, tradycji i uprzedzeń do nowych form aktywności (te stopniowo są uchylane i lekarka za kontuarem butiku nie jest ewenementem), próby aktywizacji indywidualnej i stworzenia autonomicznego warsztatu pracy rzadko kończą się powodzeniem. Je-

¹ A. W. Hausner: *Przezwyciężenie kryzysu*, Lwów 1935, (Z.Z.K.).

dnostki nie są bowiem obdarzone inicjatywnością w równomierny sposób. W każdej generacji niewiele ponad 10% to osoby przedsiębiorcze z talentami organizatorskimi. Znakomita większość wymaga zorganizowania, prowadzenia, a nawet podtrzymywania w rozpoczętych działaniach. Twierdzenia te powinny być znane kreatorom nowego ładu społeczno-gospodarczego. Nie można konstruować nowego ustroju ignorując psychogenne uwarunkowania większości jednostek, tak jak nie można skutecznie rządzić wbrew woli społeczeństwa.

Reformy gospodarczo-społeczne, którym jest poddawane polskie społeczeństwo, od prawie dziesięciu lat zakładały różne warianty zmian. Nie wspominając o inicjatorach dwóch poprzednich etapów zatrzymajmy się na tej, która znana jest jako program Balcerowicza. Zaplanowane bezrobocie chroniczne miało działać jako środek na różne mankamenty tkwiące w postawach i zachowaniach pracowników. Programowym założeniem tego planu było hasło „życia udanego zamiast udawanego”.² Dlatego społeczeństwo ze spokojem znosiło początkowo wszystkie uciążliwości ekonomiczne. Nie znając groźby bezrobocia z autopsji, nie zdawało sobie sprawy z meandrów tego problemu. Stąd wynikało przeświadczenie rządzących, że mają przyzwolenie na powiększanie liczby osób zwalnianych z pracy w różnym trybie.

Czy zwiększając liczbę bezrobotnych można dokonać zmian w postawach i zachowaniach pracowników? Teoretycznie jest to pogląd fałszywy, ponieważ „traktując bezrobocie jako potencjalną karę za złą pracę godzi się na to, by dobra praca miała być wymuszona i to przede wszystkim groźbą kary w postaci utraty pracy zarobkowej. W cywilizowanych krajach groźba kary przestała już być nie tylko jedynym, ale także podstawowym czynnikiem stymulowania zachowań ludzi, którym coraz częściej staje się motywacja wewnętrzna oparta na wartościach”.³ Ten punkt widzenia znajduje potwierdzenie w wypowiedziach bezrobotnych, tylko nieliczni deklarują bowiem, że po uzyskaniu zatrudnienia będą lepiej niż dotychczas pracować. Jeżeli powyższa przesłanka jest nieprawdziwa, to co powoduje utrzymywanie się rosnącej stopy bezrobocia?

Wśród wielu przyczyn i okoliczności towarzyszących gwałtownemu spadkowi zatrudnienia i wyzbywaniu się dotychczas wartościowych pracowników zadecydowała w głównej mierze recesja produkcji krajowej i stale rosnący import towarów z rynków zagranicznych, pochłaniający dewizy. Zaprzestanie kosztownego importu konsumpcyjnego ożywiłoby sferę produkcji towarów własnych, dając zatrudnienie bezrobotnym.

Liczba bezrobotnych w końcu 1991 r. przekroczyła 2 miliony osób,

² L. Balcerowicz: Przemówienie wygłoszone w TV, dnia 7 VI 1990 r.

³ „Życie Katolickie” 1990, nr 5/6, wstęp, s. 10.

osiągając dwucyfrowy odsetek stała się groźna dla istnienia państwa. W tej sytuacji niezbędne jest uruchamianie mechanizmów pobudzających reaktywowanie miejsc pracy i ewentualne powstawanie nowych. Ograniczanie bezrobocia stanowi zadanie polityczne i jedną z istotniejszych przesłanek kształtowania koniunktury gospodarczej, w tym i polityki przemysłowej, rolnej oraz w dziedzinie usług w całym kraju i poszczególnych regionach.

Dotychczas mało znane i nie upowszechnione jest myślenie o rozwiązywaniu bezrobocia jako problemu społecznego.⁴ Zamierzenia i wysiłki resortu, w którego gestii znajdują się sprawy bezrobotnych, nie znalazły większego uznania i nagłośnienia w środkach komunikowania. Do faktu bezrobocia zaplanowanego przystępuje się w tym resorcie jako do zjawiska, z którym należy walczyć. W założeniach programowych czytamy: „MPiPS nie może być uznawane jako jedyne odpowiedzialne za występowanie i walkę z bezrobociem. Muszą się w nią zaangażować: rząd, ministerstwa i administracja rządowa w terenie i samorządy oraz inni partnerzy społeczni. Niezbędne jest uspołecznienie działań na rzecz walki z bezrobociem”.⁵

Zabiegi te i wskazania przypominają efekt otwarcia puszkę Pandory.

W rozwiniętych gospodarczo krajach Europy Zachodniej każdy rząd śledzi stopę bezrobocia z wielką uwagą i nie dopuszcza do przekroczenia poziomu uznawanego za społecznie znośny a politycznie bezpieczny. W tych krajach już mało kto dziś wierzy w bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy między efektywnością gospodarki kapitalistycznej a bezrobociem. Te tendencje, jak pisze publicysta, są zaliczane do stereotypu propagandy XIX w.⁶

PRZYCZYNY BEZROBOCIA A RODZAJE I TRYB ZWOLNIEN

Zjawisko bezrobocia w krajach kapitalistycznych często ma charakter strukturalny. Zazwyczaj jest następstwem ociążałości i nieelastyczności gospodarki, braku innowacyjności i możliwości wchłaniania rąk do pracy. prowadzi zwykle do bezrobocia chronicznego, czyli długiego pozostawiania bez pracy tych samych ludzi. Obecnie w wysoko rozwiniętych krajach ten rodzaj przyczyn i typ bezrobocia już praktycznie nie występuje.⁷

Najczęściej występuje zespół przyczyn związanych z zakłóceniem ko-

⁴ W środkach przekazu upowszechniane jest stanowisko, mówiące o nieuchronności i stałej obecności bezrobocia w gospodarce rynkowej, co nie jest prawdą.

⁵ *Założenia programu przeciwdziałania skutkom bezrobocia*, Warszawa 1991, s. 4.

⁶ T. Jeziorański: *Bezrobocie*, „Społeczeństwo Otwarte” 1990, nr 7.

⁷ *Ibidem*.

niunktury gospodarczej. Wiąże się on z procesami wdrażania postępu naukowo-technicznego i przejściową nadwyżką siły roboczej. Jednak w czasach szybkich i częstych zmian technicznych bezrobocie może przyjąć cechy strukturalne.

Do częstych przyczyn bezrobocia należy restrukturyzacja gospodarki. Modernizacja czy przeprofilowanie jedyne w okolicy przedsiębiorstwa, jego długi remont, rekonstrukcja, przekwalifikowanie załogi, stanowią typowe przyczyny przejściowego i lokalnego pozostawiania ludzi bez pracy. Generalnie przyczyn bezrobocia dla wszystkich kategorii pracowników możemy dopatrywać się w recesji gospodarczej. Powoduje ona ograniczenie inwestycji i produkcji, a tym samym spadek liczby zatrudnionych. Ponadto redukcję zatrudnienia wymusza: mechanizacja, automatyzacja i racjonalizacja organizacji pracy oraz komputeryzacja pracy biurowej. Ta ostatnia przyczynia się do zmniejszenia liczby zatrudnionych w różnych agendach administracji.⁸ Nie można pominąć innej grupy przyczyn: nadprodukcji przy ograniczonych rynkach zbytu i spadku popytu w konkretnych sytuacjach politycznych poszczególnych państw. Żaden ekonomicznie myślący producent nie będzie utrzymywał wielkości produkcji, jeżeli nie ma zbytu na towary. W konsekwencji ograniczy produkcję i zredukuje zatrudnienie.

O rynku pracy decydują głównie technika, organizacja produkcji i usług oraz zbyt towarów. Wahania w tych dziedzinach powodują utratę zatrudnienia przez wielu pracowników. Bezrobotni wprawdzie mają szansę przekwalifikować się i przygotować do innej pracy, jeśli są w stosownym wieku. Jednak znaczna liczba, zwłaszcza starszych wiekiem, niezaradnych życiowo ludzi zostaje bezrobotnymi do końca życia.

W Polsce bezrobocie jest zjawiskiem sprzecznym z zapisem ustawy zasadniczej, która zapewnia każdemu obywatelowi prawo do pracy. Ponadto, jak w każdym społeczeństwie, jest naruszeniem prawa natury. Potrzeba pracy jako środka prowadzącego do różnych wartości i ona sama jako wartość, jest konstytuowana powszechnym i wynikającym z godności ludzkiej prawem naturalnym. Zatrudnienie do pracy najemnej (w fabryce, urzędzie, biurze, spółce czy innej firmie) jest uzyskaniem wprawdzie pracy niesamodzielnej, ale dającej szansę realizacji potrzeb jednostki. Pozbawienie człowieka możliwości jej wykonywania jest zatem naruszeniem prawa naturalnego.

Bezrobocie jest zjawiskiem konkretnym i wymiernym. Jego eksploracja socjologiczna wymaga danych ilościowych, lokalizacji oraz analiz porównawczych. W dalszych rozważaniach zostaną zaprezentowane problemy

⁸ J. Sztumski: *Socjologia pracy w zarysie*, Warszawa 1981, s. 37—39.

bezrobocia w woj. lubelskim, których poznanie umożliwiły badania ankietowe.⁹

Województwo lubelskie zajmuje 2,2% terytorium Polski. Jest zamieszkałe przez 2,7% ogólnej liczby ludności kraju. Pod względem liczby ludności zajmuje 10 miejsce w kraju. Czynnici zawodowo (bez bezrobotnych) stanowili w połowie 1990 r. 517 tys. osób. Stopa bezrobocia w tym czasie wynosiła 8%.¹⁰

Wśród bezrobotnych jest przewaga mężczyzn — 52%, kobiety stanowią 48%. Odsetek absolwentów szkół zawodowych, średnich i wyższych wynosił ok. 10%. Absolwenci stanowią szczególną kategorię bezrobotnych, są bowiem ludźmi, którzy samodzielnie dorosłe życie rozpoczynają od roli bezrobotnego. Uprawnieni do zasiłku stanowili 80% ogółu zarejestrowanych w rejonowych biurach województwa.

Wśród bezrobotnych woj. lubelskiego zostały przeprowadzone w czerwcu 1991 r. badania ankietowe, którymi objęto 375 osób dobranych spośród interesantów Rejonowego Biura Pracy w Lublinie i w Lubartowie. Liczba osób przebadanych w Lublinie stanowi 68,5%, próbki zaś w Lubartowie 31,5%.

Wyniki badań pozwalają stwierdzić, iż najczęstsze rodzaje zwolnień stanowią grupowe zwolnienia przez zakład pracy, które wynoszą 35% ogółu badanych. Obejmują one zarówno osoby posiadające średnie i wyższe wykształcenie, jak i robotników bez kwalifikacji, częściej mężczyzn aniżeli kobiety. Likwidacja zakładu pracy (przedsiębiorstwa, firmy, spółki itp.) daje 23% bezrobotnych. Także tu wskaźnik dla mężczyzn jest wyższy niż dla kobiet. W wyniku tych dwóch typów zwolnień bezrobotnymi zostało ponad 58% badanych, 20% opuściło zakład na własną prośbę. Wśród zwolnionych na własną prośbę dominują kobiety. Na skutek likwidacji stanowiska pracy bezrobotnymi zostało 19% ankietowanych. Tylko ok. 3% samowolnie porzuciło pracę i są to wyłącznie mężczyźni.

Objaśnienia wymaga termin „grupowe zwolnienia z pracy”, zamieszczony w ustawie o szczególnych zasadach rozwiązywania stosunków pracy.¹¹ Za grupowe uważa się rozwiązanie umowy o pracę z następujących powodów: ogłoszenie upadłości lub likwidacja zakładu, zmniejszenie za-

⁹ Realizacja badań była wynikiem współpracy z prof. S. Dziecielską-Machnikowską z Uniwersytetu Łódzkiego i sfinansowana przez MEN.

¹⁰ Stopa bezrobocia w regionie, tak jak i w kraju, przekroczyła w połowie 1991 r. wskaźnik uznawany za społecznie znośny a politycznie bezpieczny, wynosi on 3%, ale nie przekracza 5% ogółu czynnych zawodowo. Dane statystyczne pochodzą z Biuletynu Informacyjnego Woj. Biura Pośrednictwa Pracy w Lublinie.

¹¹ Ustawa z dn. 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz.U. Nr 4 z 1990 r.

trudnienia z przyczyn ekonomicznych, zmniejszenie zatrudnienia w związku ze zmianami organizacyjnymi, które spowodują konieczność jednorazowego lub w okresie trzymiesięcznym rozwiązania umowy o pracę z co najmniej 10% załogi w zakładach zatrudniających do tysiąca pracowników, a w zakładach powyżej tysiąca — zostaje zwolnionych co najmniej sto osób. Według ustawy zwalnianym pracownikom przysługuje odprawa pieniężna od 1- do 3-miesięcznych poborów, w zależności od łącznego stażu pracy. Jak widzimy, jest to jeden z najkorzystniejszych typów zwolnień z pracy. Na podstawie danych statystycznych Woj. Biura Pracy w Lublinie zwolnienia grupowe obejmują 29% bezrobotnych miasta Lublina. W skali województwa wynoszą niewiele ponad 18% ogółu zwolnionych z pracy.

Znaczna część ankietowanych bezrobotnych (ok. 30%) znalazła się w sytuacji bezrobocia w trybie specyficznych okoliczności: brak pracy w danym zakładzie lub w ogóle brak możliwości zatrudnienia po powrocie z wojska (dla 12% młodych mężczyzn), rozwiązanie umowy po urlopie wychowawczym (dla 39% kobiet), po okresie pobierania renty (ok. 2%). W wyniku innych powodów, np. wygaśnięcia czasowej umowy o pracę, zmiany miejsca zamieszkania, niemożności uzyskania zatrudnienia po ukończeniu szkół bezrobotnymi zostało 46% respondentów.

Wśród badanych dominuje pogląd, że bezrobocie będzie się stale zwiększać. Tego zdania jest 95% respondentów, a zaledwie 5% sądzi, że nie będzie ono miało tendencji wzrostowej. O stałej obecności bezrobocia w Polsce jest przekonanych 77% badanych, a 23% jest zdania, że nie będzie ono zjawiskiem stałym.

Najczęściej przyczyn bezrobocia dopatrują się respondenci w nieudolności postkomunistycznego „solidarnościowego” rządu (41,4% odpowiedzi). Następną przyczyną jest niedorozwój gospodarczy kraju, tego zdania było 23% badanych. Na trudności gospodarcze jako skutek komunistycznych rządów wskazuje 12% odpowiedzi. Aplikacja systemu kapitalistycznego to przyczyna, na którą wskazało 11% ankietowanych. Niewielka część badanych (9%) wskazała na brak szacunku dla człowieka, utożsamiając jego przyczynę z rosnącym bezrobociem.

Implikacja przeszłości w terażniejszość nie jest generalnie identyfikowana jako główny wyznacznik trudności i problemów związanych z brakiem możliwości zatrudnienia. Przede wszystkim są nimi nowe postawy i tendencje w zakresie organizowania i sterowania życiem społecznym. Przyczyny takie jak: nieudolność rządu, brak szacunku do człowieka i aplikacja systemu kapitalistycznego do naszej gospodarki, skupiają zdaniem badanych 61% przyczyn bezrobocia. Świadomość zacofania gospodarczego Polski prezentuje niewiele ponad 1/5 badanych, czyli w subiektywnych

poglądach poziom techniczno-technologiczny gospodarki tworzy próg do nowoczesności. Poglądy takie, choć nie należą do dominujących, nie są odosobnione.

SPOŁECZNO-EKONOMICZNE SKUTKI BEZROBOCIA

Bezrobocie jest jednym z problemów społecznych wywołujących istotne konsekwencje zarówno w odniesieniu do jednostek, jak i całego społeczeństwa. Na podstawie badań w krajach zachodniej Europy stwierdza się, że w życiu jednostek, które utraciły pracę, zachodzą liczne niekorzystne zmiany:

1. Bezrobocie powoduje obniżenie dotychczasowego standardu życia, następuje zubożenie, wyczerpanie oszczędności, utrata środków do życia pracującego dorywczo.

2. Degradacja społeczna związana z przeprowadzką do najtańszego i gorszego mieszkania, rezygnacja z życia towarzyskiego, utrata możliwości kształcenia dzieci itp.

3. Zasiłek przyznawany jest okresowo i im dłużej człowiek z niego korzysta, tym większe ma trudności ze znalezieniem pracy. Każdy pracodawca krytycznie ocenia takiego kandydata, który zbyt długo pozostawał bezrobotnym, przypuszczając, że jest marnym fachowcem lub po prostu leniem.¹²

Trwające od ponad dwóch lat bezrobocie wywarło znaczący wpływ na poziom życia tych ludzi. W woj. lubelskim ocena położenia materialnego bezrobotnych przedstawia się następująco: drastyczne obniżenie poziomu życia stwierdza 27,6%, poważne problemy ze środkami do przeżycia ma 20,6% badanych (zasiłek jest zbyt mały). Na granicy biedy żyje 11%, a ok. 14% stwierdza niewielkie pogorszenie swojej sytuacji materialnej. Badani, którzy oświadczyli, że nie żyje im się gorzej niż w okresie, gdy pracowali, stanowią łącznie 26,5% ogółu. Na ogół są to osoby o krótkim stażu w roli bezrobotnego, dorabiające dorywczo i ciągle oraz inni, prawdopodobnie zamożni z tytułu pracy współmałżonka dobrze zarabiającego lub rodziców.

W drugim roku recesji i narastającego bezrobocia ponad 2/3 badanych stwierdza, że żyje na granicy biedy nie z własnej winy, lecz z powodu utraty dotychczasowego zatrudnienia i niemożności znalezienia nowego miejsca pracy. Bardziej radykalne wnioski wysuwają uczeni z Instytutu Pracy i Polityki Społecznej: „Badania IPiPS wykazały, że 93% rodzin dotkniętych bezrobociem żyje poniżej minimum socjalnego na granicy nę-

¹² Sztumski: *op. cit.*, s. 38.

dzy. Wyprowadzają swój dotychczasowy dorobek, nie płacą czynszu ani rachunków za gaz i elektryczność. Wegetują z dnia na dzień we frustrującym poczuciu nieprzydatności i braku perspektyw”.¹³

Najdrażliwsze pytania stawiane w ankiecie dotyczyły tego, jak żyją bezrobotni i jakimi środkami dysponują w swoich gospodarstwach. Najskromniejszymi funduszami, mniej niż 250 tys. zł na osobę w rodzinie, dysponuje 21% badanych. Od 251 do 350 tys. zł przypada na osobę w 20% rodzin bezrobotnych. Od 351 do 450 tys. zł ma na utrzymanie w rodzinie 15% badanych. Osoby dysponujące kwotami poniżej minimum socjalnego stanowią 56% badanych. Położenie tych rodzin jest dramatyczne, często nie regulują opłat za mieszkania, ograniczają się do najtańszej żywności i niezbędnych lekarstw, nie kupują odzieży ani obuwia. Niewielki odsetek badanych (15,5%) osiąga na osobę w rodzinie od 451 do 550 tys. zł. To również stanowi finansowy „pas biedy”, który łącznie z poprzednio wymienionymi odsetkami obejmuje 71,8% bezrobotnych. Pozostałe 29% bezrobotnych dysponuje kwotą ponad 551 tys. zł na osobę w rodzinie. W tej części zamożnych jest zaledwie 5% i — jak sami badani zadeklarowali — dysponują kwotami ponad 850 tys. zł miesięcznie na utrzymanie jednej osoby.

Zaznaczają się istotne różnice w kwestii dochodów w rodzinach bezrobotnych między Lublinem a Lubartowem. Można stwierdzić, że w małym mieście bezrobotni są nieco bogatsi, a w poszczególnych przedziałach kwot dystansują mieszkańców województwa. Najbardziej widoczna różnica jest w średnim pasie dochodów 551—650 tys. zł. W Lublinie wynosi ona 11,6%, a w Lubartowie 27,8%, czyli o 16 punktów procentowych dominuje zbiorowość Lubartowa. W najniższych kwotach od poniżej 250—350 tys. zł udział lubelskich bezrobotnych przewyższa lubartowian o kilka punktów. Bezrobotni z Lublina są biedniejsi od mieszkańców Lubartowa. Średnie dochody na osobę w rodzinie wynoszą w Lublinie 417 tys. zł miesięcznie, a w Lubartowie osiągają kwotę 472 tys. złotych.

Pozostawanie na zasiłku oraz trudność ze znalezieniem nowej pracy, to czynniki wybitnie obniżające poczucie bezpieczeństwa człowieka. Potrzeba bezpieczeństwa należy do podstawowych. Każdy człowiek wymaga dla swej egzystencji zapewnienia minimum warunków socjalnych, jakie tworzy praca, mieszkanie, odżywianie, ubranie, zdrowie. Wśród bezrobotnych stwierdza się poważne zachwianie poczucia bezpieczeństwa. U 88% badanych dominuje przeświadczenie o zagrożeniu, obawa o bliższą i dalszą przyszłość swoją i swoich najbliższych. Zaledwie 12% bezrobotnych nie obawia się przyszłości, ma poczucie bezpieczeństwa. Najczęściej są to

¹³ Wywiad z M. Kabajem, „Głob 24” 1992, nr 15.

mężczyźni, 15% ogółu badanych, zazwyczaj młodzi; kobiety mające optymistyczny pogląd na przyszłość stanowią zaledwie 6% badanych.

W 1991 roku społeczeństwo polskie było już nieco oswojone ze zjawiskiem bezrobocia. Odbierało je jako fakty zachodzące w wielu zakładach pracy i instytucjach. Rok wcześniej nie miało tych doświadczeń. Zatem pierwsi zwalniani z pracy odczuwali groźbę sytuacji znalezienia się poza pracą, przeżywali szok utraty źródeł utrzymania. Doznawali oni także wszystkich upokorzeń związanych z szukaniem nowego zatrudnienia.

Najliczniejsza część respondentów (34%) nie była zaskoczona zwolnieniem, lecz trudnością w znalezieniu nowego miejsca pracy. Nieco mniej (ok. 29%) stanowią bezrobotni, którzy zostali w pełni zaskoczeni tym faktem. Zarówno zaskoczenie, jak i trudność w znalezieniu nowej pracy stanowią przeżycia częściej dotyczące bezrobotnych Lubartowa niż Lublina. Natomiast więcej optymizmu i wiary w znalezienie nowej pracy przejawiają mieszkańcy Lublina (9,5%) niż Lubartowa (2%). Osoby, które spodziewały się zwolnienia z pracy, ale mają nadzieję na szybkie znalezienie nowej pracy stanowią 18% badanych. Częściej o 7 punktów rekrutują się z mieszkańców Lublina lub jego najbliższych okolic.

Zaprezentowane aspekty świadomości bezrobotnych wynikają z realiów. Oczywistym jest, że wielość różnorodnych zakładów pracy dużego miasta stwarza potencjalną szansę znalezienia pracy. Podaż zakładów pracy w małym mieście jest ograniczona, stąd są znikome szanse na zatrudnienie w najbliższym czasie.

Bezrobocie wywołuje również dotkliwie skutki moralne i psychospołeczne. W krajach zachodnich osoba bezrobotna jest postrzegana jako jednostka o mniejszej wartości. Dłuższy okres pozostawania bezrobotnym wywołuje szkody psychiczne, są przypadki samobójstw. Bezrobocie powoduje degradację osobowości człowieka, pozbawia go możliwości służenia innym ludziom, wyklucza ze stosunków społecznych, uniemożliwia tworzenie dóbr społecznych, ingeruje w sferę życia rodzinnego, które ulega dezintegracji. Społeczeństwo aktywne zawodowo izoluje się od bezrobotnych, traktując ich jako pasożytów korzystających z osiągnięć innych (pracujący utrzymują bezrobotnych).

Najbardziej typowe przejawy skutków moralnych i psychospołecznych bezrobotności stanowią:

1. Przeżywanie uczucia społecznej zbędności, bezużyteczności. Ten typ przeżyć depresyjnych potęguje stosunek bezrobotnych do zamożnej części społeczeństwa, które uznaje ich za istoty leniwe bądź pasożytnicze. To wyzwała w nich agresję, frustrację, a nawet skłonność do samobójstw. Ludzie młodzi szukają wyjścia w alkoholizmie lub narkomanii.

2. Bezrobotni, aby uniknąć negatywnych ocen, izolują się od środowiska społecznego, zrywają dotychczasowe kontakty towarzyskie i stosunki na-

wet z bliską rodziną. Stają się coraz bardziej nieszczęśliwi, sfrustrowani, a nawet agresywni w stosunku do otoczenia i popadają z nim w konflikty, aby znaleźć odwet.

3. Bezrobotność przyczynia się do osłabienia więzi między bliskimi sobie ludźmi, prowadzi do zaniku uczuć rodzinnych. Stymuluje skłonność do naruszania zasad współżycia, pogłębia brak poszanowania dla prawa, a tym samym skłania do zachowań społecznie nagannych.

4. Część zaczyna żyć „w roli bezrobotnego”, z powodów psychospołecznych skłania się do pasożytniczego sposobu postępowania, wykorzystując instytucje pomocy społecznej, stają się „lumpenproletariatem”.¹⁴

Wysoki wskaźnik bezrobocia implikuje wzrost patologii społecznej: alkoholizmu, przestępczości, schorzeń psychicznych, samobójstw i bezdomności. Wraz ze wzrostem liczby bezrobotnych następuje nasilenie wymienionych zjawisk.

W konsekwencji bezrobotni stają się niebezpieczni politycznie. Na tle bezrobocia istnieje łatwość wzniecania niepokojów społecznych, krytyki ustroju i dążność do usunięcia elit odpowiedzialnych za utrzymywanie bezrobocia. Formułowanie tak radykalnych poglądów przez ludzi, którzy często są dyskryminowani przez pracującą część społeczeństwa, zyskuje szerokie kręgi zwolenników wśród bezrobotnych, bezdomnych i marginesu społecznego.

Szczególnie niebezpieczne jest bezrobocie ludzi młodych, przygotowanych zawodowo do uczestnictwa w pomnażaniu wartości społecznych. Brak pracy spycha tę kategorię na starcie w dorosłe życie na margines społeczny, nie pozwala czuć się pełnosprawnymi obywatelami swego kraju.

Młodzi bezrobotni stanowią 44% badanych, są to osoby, które nie przekroczyły 30 roku życia. W wieku 31—45 lat było 49% ankietowanych, zaś starsi powyżej 45 roku życia stanowią tylko 7% ogółu ankietowanych. Większa liczba młodych bezrobotnych jest w Lubartowie, gdzie aż 68% ogółu ankietowanych nie przekroczyło 30 roku życia, podczas gdy w Lublinie odsetek najmłodszych wynosi 33%. W wieku powyżej 45 lat dominują mieszkańcy Lublina, stanowią 9,2% badanych, podczas gdy w Lubartowie jest ich tylko 1,7%.

Jak wynika z zaprezentowanych liczb, w małym mieście bezrobotnymi stają się głównie ludzie młodzi, na starcie zawodowym, bez zasobów zgromadzonych w trakcie długoletniej pracy, co czyni ich sytuację bardziej dramatyczną i wymagającą pomocy ze strony władzy. Bezrobotnymi w najwyższym odsetku stają się robotnicy z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Robotnicy stanowią ok. 57% ogółu bezrobotnych. Wykształcenie zasadnicze zawodowe ma 41,6% badanych robotników. Wśród robotników

¹⁴ Sztumski: *op. cit.*, s. 39.

tylko 10,4% to osoby z wykształceniem podstawowym. Średnie zawodowe wykształcenie ma 25% bezrobotnych, 7,7% ogólnokształcące, 6,4% pomaaturalne, a wyższe jest reprezentowane przez 9% ogółu badanych. Wśród bezrobotnych 20% to pracownicy administracyjno-biurowi, 10% inżynierjno-techniczni, a 12,5% stanowią różne inne kategorie zatrudnienia łącznie z rzemieślnikami, którzy zbankrutowali.

Znaczna liczba badanych w połowie 1991 r. pozostawała bez pracy ponad 12 miesięcy. Jest to czas wystarczający do przeżycia wielu rozterek i doznania licznych upokorzeń w trakcie poszukiwania nowego zatrudnienia. Jednak osoby te nie przejawiają poczucia niskiej wartości. Tylko 21,4% badanych jest zdania, że człowiek pozostający bez pracy jest mniej wart od mającego zatrudnienie. Natomiast 78,6% zaprzeczyło temu, jakoby mniej wart był człowiek czasowo pozostający bez pracy. Podawano uzasadnienia, że: „przyszły takie czasy i kogoś musiało to dotknąć”, „być bezrobotnym nie jest wstyd, ale trudno mi się z tym pogodzić”, „tu wstyd przychodzić, moja kartoteka powinna być w zakładzie pracy, a nie w biurze bezrobotnych”.

W Polsce nie wykształcił się dotychczas żaden ostracyzm wobec bezrobotnych. Nie są oni dyskryminowani i nie izolują się tak, jak w krajach zachodnich. Dwuletnie doświadczenia stopniowego narastania bezrobocia przyniosły oswojenie społeczeństwa z tym faktem. Jak wynika z zachowań społecznych, znoszone jest jako czasowa konieczność, ale nie ma pogodzenia się czy przyzwolenia na jego obecność w naszym życiu.¹⁵

STRATEGIA PAŃSTWA WOBEC BEZROBOCIA A AKTYWNOŚĆ BEZROBOTNYCH

W kręgach ekonomistów panuje przekonanie, że bezrobocie w Polsce jest konsekwencją 36% spadku krajowej produkcji. Recesja gospodarcza stanowi zatem źródło narastania bezrobocia. Burzenie starego porządku musi być równoważone budowaniem nowego, korzystnego dla kraju i narodu. Likwidowanie sektora państwowego musi być połączone z rozwijaniem rodzimego sektora prywatnego. Tymczasem „przejadamy” dewizy uzyskane w eksporcie z sektora państwowego, za które kupujemy na Zachodzie towary konsumpcyjne w nadmiarze. Sektor prywatny wywozi to, co zarobi sektor publiczny. Prof. J. Kaleta apeluje o zaprzestanie dolarowego importu konsumpcyjnego oraz niszczenie przedsiębiorstw państwowych.¹⁶ Te należy prywatyzować, a nie rujnować.

¹⁵ Poza grupami liberalistów i przedstawicielami Unii Polityki Realnej nie godzą się na chroniczne bezrobocie aktualne centrale związków zawodowych ani pozostałe partie polityczne.

¹⁶ *Spór o diagnozę i terapię*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 267.

Teza o gospodarczo-politycznym podłożu eskalacji bezrobocia znajduje potwierdzenie w rzeczywistości i jest coraz częściej oczywista dla społeczeństwa, nie wykluczając polityków. Wylania się pytanie, czy istnieją konkretne poczynania administracyjne przeciwdziałające bezrobociu. Odpowiedź jest negatywna, lawinowe narastanie liczby osób zwalnianych z pracy dowodzi bowiem, że nad zjawiskiem tym nie panuje administracja państwowa. Nie zapobiega ona ani nie ogranicza i nie czyni starań o rozwój miejsc pracy. W starych obiektach po modernizacji przecież powinny powstawać nowe przedsiębiorstwa, gdzie ludzie znajdą pracę i lepsze zarobki (oczywiście wtedy, gdy będą tworzyć zysk). Aby zarabiać, przedsiębiorstwa muszą bowiem sprzedawać towary i usługi, a nie tylko wyprodukować. W zmodernizowanych przedsiębiorstwach muszą się zadomowić działania marketingowe, wytworzyć służby akwizycyjne, gdyż nawet najlepszy towar sam się nie sprzedaje.

Bezrobocie w Polsce ma charakter programowy. Zostało wpisane w proces przebudowy systemu społecznego jako nieodzowne, bo typowe dla gospodarek rynkowych. Bezrobotnych objęto powszechną rejestracją, tak jak w krajach zachodnich. Szeroko zastosowano pomoc w postaci zasiłku pieniężnego. Kwota zasiłku jest zróżnicowana w zależności od stażu pracy, okresu pozostawania bezrobotnym i statusu absolwenta zarejestrowanego jako bezrobotny w okresie 12 miesięcy po ukończeniu szkoły lub studiów.

Do działań osłonowych, przysługujących bezrobotnym ze strony rządu, należy ponadto bezpłatna opieka lekarska, odpis na składkę ZUS (43% świadczenia zasiłkowego), a także zasiłek rodzinny w przypadku posiadania nieletnich dzieci lub niepracującego współmałżonka. Wszystkie świadczenia wypłacane ze środków Funduszu Pracy stanowią, jak świadczą liczby, jedynie podstawę nędznej wegetacji bezrobotnych.

W ramach pomocy bezrobotnym organizowane są przez resort różne formy podejmowania legalnego zatrudnienia polskich obywateli za granicą. Za pośrednictwem MPiPS są organizowane wyjazdy do Niemiec, Belgii i Francji na roczne staże zawodowo-językowe oraz do prac sezonowych na 2—3 miesiące. Jak stwierdzają autorzy *Założeń*¹⁷ przy rozdzielaniu tych miejsc pracy preferowano województwa o wysokim poziomie bezrobocia. W sumie jest to zajęcie dla kilkudziesięciu tysięcy osób w skali kraju, w którym liczba pozostających bez pracy przekroczyła 2 miliony.

Autorzy *Założeń* zastrzegają się, że uzyskanie dostępu do zagranicznych rynków pracy nie może być traktowane jako zachęta do emigracji zarobkowej. Nie przyczyni się również do znaczącego ograniczenia bezrobocia, co najwyżej może złagodzić sytuację lokalną. Możliwości legalnej

¹⁷ *Założenia...*, s. 22.

pracy za granicą mają wiele walorów. Są one podstawą poznania nowoczesnych technik, technologii i organizacji pracy. Dają możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych i językowych. Ponadto przynoszą zainteresowanym dochód, który po powrocie mogą zainwestować w działalność gospodarczą w Polsce.

Sporadycznymi próbami aktywizowania tej kategorii osób są roboty publiczne czy niekiedy prace interwencyjne, do których angażuje się bezrobotnych. W krajach o dużym doświadczeniu w ograniczaniu bezrobocia zatrudnianie bezrobotnych przy pracach publicznych jest często stosowane zarówno w ustawodawstwie, jak i praktyce. W Polsce to rozwiązanie jest przewidywane jako praktyka przejściowa w warunkach konieczności. Wymaga ono bowiem niemałego nakładu kosztów na sprzęt, organizację, wynagrodzenia, projekty inwestycyjne itp., które muszą być finansowane z innego źródła niż Fundusz Pracy. Niemniej, roboty publiczne winny być wprowadzone, gdyż w ich wyniku mogą powstać nowe wartości gospodarcze, pozwalające na zwiększenie zatrudnienia po ukończeniu robót publicznych. Organizacja tych robót i finansowanie winny należeć do terenowych organów samorządowych.

Kolejnym przejawem działań instytucjonalnych na rzecz bezrobotnych jest organizowanie i finansowanie przez Rejonowe Biura Pracy kursów i szkoleń prowadzących do zmiany zawodu. Doksztalcanie ma uzasadnienie tylko wówczas, gdy przeszkolony uzyska zatrudnienie. Profil doksztalcania bezrobotnych musi być skorelowany z potrzebami gospodarki. Organizowanie i prowadzenie kursów o jednostronnym profilu (np. obsługi komputerów) jest z pewnością ciekawe dla szkolonych, ale mało efektywne w rozwiązywaniu problemu bezrobocia.

Optymalne rozwiązanie tego problemu stanowi partycypacja w kosztach szkoleń ze strony pracodawców, którzy mogliby korzystać z ulg podatkowych oraz deklarowałiby zatrudnienie określonej liczby przeszkolonych. Organizacją zrjonalizowanych form doksztalcania winny zajmować się wyspecjalizowane międzyresortowe zespoły złożone z kompetentnych przedstawicieli. Na ogół dotychczasowe formy doksztalcania w regionie miały charakter przypadkowy.

Zdolność readaptacyjna bezrobotnych w nowych warunkach tworzenia innego ładu społecznego również zasługuje na uwagę. Aby aktywność bezrobotnych w kierunku poszukiwania miejsca pracy była owocna, musi spotkać się z zapotrzebowaniem rynku pracy. Tymczasem w trakcie prowadzenia badań (tak jest również cały rok) dla ponad 15 tys. bezrobotnych w Lublinie było tylko 287 ofert pracy, głównie na stanowiskach robotniczych, zatem tylko ok. 2% mogło liczyć na zatrudnienie. W Lubartowie na 3809 bezrobotnych były 54 miejsca pracy, w tym 51 dla robotników, czyli 1,4% mogło znaleźć zatrudnienie.

Wszyscy badani podejmowali starania w celu znalezienia pracy. Najczęściej (62%) aktywność ta dotyczyła zgłaszania się po ofertę pracy do Rejonowego Biura Pośrednictwa Pracy. Ta forma aktywności wystąpiła w odsetku wyższym o 14% w Lublinie niż w Lubartowie. Poszukiwanie pracy poprzez ogłoszenia w gazetach to również czynność występująca w 26,4% przypadkach. Korzystanie z pomocy znajomych i rodziny dotyczy 19% bezrobotnych starających się o pracę. Odwiedzanie różnych zakładów pracy z zamiarem zatrudnienia dotyczy 15% badanych. Najmniej (tylko 12%) zgłaszało się do Biura Pośrednictwa Pracy przy NSZZ „Solidarność”. Częściej takie przypadki miały miejsce w Lubartowie (18,8%) niż w Lublinie (9%). Jak widzimy, ten związek zawodowy cieszy się małym zaufaniem jako instytucja obrony interesów bezrobotnych.

Liczenie na samego siebie i rodzinę, to charakterystyczna tendencja obserwowana u bezrobotnych. Wprawdzie uznają w 56%, że rząd ma obowiązek zapewnić ludziom pracę, ale nie realizuje tego imperatywu. Ujawnia się tu dramat rozbieżności oczekiwań wobec państwa, a koniecznością liczenia na siebie i najbliższych. Ludzie sami muszą zabiegać o to, aby znaleźć pracę, twierdzi 36% badanych.

Bezrobotni najczęściej poszukują pracy zgodnej z posiadaniem wykształceniem i kwalifikacjami (34% odpowiedzi), 23% szuka pracy ciekawej i dającej zadowolenie, 20% wysoko płatnej, 8,5% takiej jak przed zwolnieniem, 7% przyjmie każdą pracę, byle nie być bezrobotnym.

Pewną obojętność wobec walorów pracy z nastawieniem li tylko na zarobki i wyrwanie się z bezrobotności wyraziło łącznie 27,5% badanych. Pokażny odsetek respondentów (23%) poszukuje pracy ciekawej i dającej zadowolenie. Ta część, łącznie z najliczniej opowiadającą się za pracą zgodną z kwalifikacjami i wykształceniem, stanowi 57% ankietowanych. Wybór ten świadczy o utrzymywaniu się ambicji i aspiracji zawodowych u bezrobotnych i przeciwstawianiu się degradacji, jaką niesie masowe bezrobocie. Stanowi jeden z niewielu pozytywnych symptomów w okresie naruszenia ładu gospodarczego i społeczno-moralnego.

Nieliczni spośród badanych byliby skłonni przyjąć mało prestiżowy sposób zarabkowania, np. sprzątanie ulic, zbieranie surowców wtórnych, opieka nad dziećmi w bogatych domach czy służba domowa. Tego rodzaju wybory wystąpiły w śladowym odsetku 1,6%, 4,8% i 6%. Większość ankietowanych (58%) jest zdeterminowana, aby szukać takiej samej pracy jak przed zwolnieniem. Pokażny odsetek, 28% bezrobotnych, jest skłonny założyć własny sklep, a 24% myśli o założeniu usługowego warsztatu pracy. Zaprezentowane opcje świadczą o poczuciu wartości i godności zawodowej badanych. Stanowią potwierdzenie orientacji na pracę w swoim zawodzie, zgodną z wykształceniem i kwalifikacjami. Specyfiką polskiego bezrobocia

jest młody wiek, fachowość, znaczne ambicje bezrobotnych oraz wydłużanie się okresu pozostawania bez pracy.

Aktywność zawodowa ludności jest wynikiem funkcjonowania systemu pobudzania działalności gospodarczej, systemu rachunku ekonomicznego, które tworzą zapotrzebowanie na pracowników — awizują miejsca zatrudnienia.

PODSUMOWANIE

Bezrobocie jest problemem losowym. Stanowi dramat życiowy dla osób pozostających bez jakiegokolwiek zatrudnienia dającego możliwość zarobkowania. W konsekwencji jest to ciężar dla całego społeczeństwa pracującego. Największe straty powoduje wyłączenie wielkiej liczby ludzi z systemu wytwarzania i przesunięcie ich w poczet klientów pomocy społecznej. Tworzy barierę rozwoju osobowości szczególnie ludzi młodych, którzy nie mają możliwości startu zawodowego z braku miejsca pracy. Marnotrawstwo kwalifikacji i talentów ludzkich jest stratą najdotkliwszą. Jedyne ludzie potrafią bowiem tworzyć rzeczy nowe, gdyż tylko oni dysponują zdolnościami intelektualnymi. Te oczywiste prawdy muszą docierać do elit kierujących państwem i być uwzględniane w podejmowaniu decyzji gospodarczych. Tendencja do redukcji zatrudnienia musi być zastąpiona preferencją racjonalnego zagospodarowania zasobów ludzkich.

Stanowisko reorientacji na ludzi i troska o pracowników ponownie pojawia się w menadżeryzmie amerykańskim, głoszone jest tam hasło „Eliminujmy zbędną pracę, lecz nie ludzi”.¹⁸ Życie społeczne dowiodło tam, że pochopne zwalnianie z pracy prowadzi do spadku jakości wyrobów, gorszej wydajności pracy i wzrostu zagrożenia wypadkami w pracy. Praktyka nieustannych zwolnień psuje atmosferę zgodnej współpracy, wytwarza wśród tych, którzy pozostają napięcia i niepewność. Pracownicy odczuwają przejściowość swojej pracy, która jest niby łaską pracodawcy, tracą ambicje i efektywność. Obok troski o naprawę przedsiębiorstw muszą znaleźć się starania kierownictwa o załogę, o poczucie odpowiedzialności za los zawodowy pracownika. Przyszłość zakładów pracy w reformowanej rzeczywistości nie może być przestrzenią należącą do bezdusznych osobników, wyzbytą humanitarnych odczuć i dążeń.

¹⁸ M. Fijałkowski: *Zwolnienia z rozważą*, „Życie Warszawy” 1992, nr 30.

SUMMARY

The problems of unemployment discussed in this paper are one of the most urgent matters that must be solved by the Polish society. The study shows the background of the growing unemployment, which is undoubtedly the condition of economy that was inefficiently managed in the recent period when the chances in the society's attitudes and feelings favouring economic changes were wasted. The article discusses the causes of unemployment recognized in the West and in Poland, economic as well as social and moral effects and the strategy towards unemployment of state agencies and local administration, and the activities of the unemployed to find a new job. The number of people unemployed on the national scale has become a burden for the state and a drama for the jobless. The expected therapeutic effect supposedly arising from unemployment did not take place. Companies often lay off even very good employees because they do not see prospects of development under imbalance of the market: consumer goods are imported over home-made products. The unemployed are most often those laid off in groups, another cause is liquidation of a company or of a job. The abrogation of the existing labour laws resulted in the unemployment of both men after military service and women on leave to take care of children. The spread of unemployment leads to rapid impoverishment of the society, two thirds of those studied are condemned to live in poverty. Unemployment is more difficult to bear by the people in a small town where the number of workplaces is smaller than a voivodeship capital.

Among those studied there was a marked lowering of the sense of security of existence, for themselves and their nearest relatives. In the minds of the unemployed there is a conviction that unemployment is a permanent feature of market economy. A significant symptom observed in the moods and thinking of the unemployed is a conviction that an unemployed man is worth less than the one employed, and there is a tendency to seek a job compatible with one's qualifications and education rather than accepting any work. The unemployed are not discriminated in the Polish society, they have not yet undergone moral degradation or been driven to the peripheries of society, or lost chances that depend on the reorientation of the governing elites.